

Do zmiany Konstytucji RP zabrakło 5 głosów

21 grudnia 2014

W nocy ze środy na czwartek rządząca koalicja Platformy i PSL-u znowu zdecydowały się „pomagać” przedsiębiorstwu Lasy Państwowe, proponując wprowadzenie do Konstytucji RP dziwnego zapisu, który z jednej strony miał bronić jego zasoby przed prywatyzacją, z drugiej otwierał do niej furtkę.

Zapis proponowany przez większość rządową miał brzmieć „lasy stanowiące własność Skarbu Państwa nie podlegają przekształceniom własnościowym z wyjątkiem uzasadnionego celu publicznego”.

Wyjątki te określałaby stosowna ustawa więc jak łatwo się domyślać jeżeli znalazłaby się w Sejmie większość, która szeroko zakreśliłaby uzasadniony cel publiczny to zasoby Lasów Państwowych mogłyby być użyte np. do zaspakajania roszczeń reprivatyzacyjnych.

W nocnym głosowaniu 291 posłów koalicji Platformy i PSL-u wspieranych także przez SLD i Ruch Palikota opowiedziało się za tą zmianą, 150 posłów Prawa i Sprawiedliwości, a także Sprawiedliwej Polski było przeciw i dzięki temu zmiana Konstytucji RP została zablokowana (rządzącym do jej przeforsowania na szczęście zabrakło 5 głosów).

Przypomnijmy tylko, że to już kolejne „podejście” koalicji Platformy i PSL-u pod zasoby Lasów Państwowych.

Nowy minister środowiska Maciej Grabowski już w styczniu 2014 roku (do 27 listopada poprzedniego roku, wiceminister finansów), zaproponował w ustawie o lasach „rabunkowe” zmiany w ich gospodarce finansowej.

Otóż od 2016 roku Lasy Państwowe mają co roku wpłacać do

budżetu państwa kwotę 100-150 mln zł rocznie (2% rocznych przychodów, a więc swoisty podatek obrotowy) i to niezależnie od tego czy ich wynik finansowy w danym roku budżetowym będzie zyskiem czy stratą.

W związku z tym, że w ostatnich 5 latach, Lasy osiągały dodatnią różnicę pomiędzy przychodami a kosztami na poziomie około 200 mln zł rocznie, oznacza to efektywną stawkę tego podatku w wysokości około 80% (stawka podatku dochodowego od osób prawnych (CIT) wynosi w Polsce 19%, a stawka karnego podatku z nieujawnionych źródeł wynosi 75%).

Ale jeszcze bardziej absurdalny jest zapis zobowiązujący przedsiębiorstwo Lasy Państwowe do wpłaty do budżetu państwa w latach 2014-2015, jak to ujęto z kapitału własnego, astronomicznej kwoty 1,6 mld zł po 0,8 mld zł rocznie (w ratach kwartalnych).

Środki te w wysokości po 650 mln zł rocznie w latach 2014-2015 mają być przeznaczone na finansowanie budowy dróg lokalnych realizowanych przez samorządy gminne i powiatowe, a po 150 milionów rocznie zostanie w budżecie państwa.

A więc w 2014 roku, roku kampanii wyborczej do jednostek samorządu terytorialnego, samorządy gminne i powiatowe (ponieważ środki na drogi lokalne dzielą poszczególni wojewodowie, dotrą one najprawdopodobniej tylko do tych, którymi kierują burmistrzowie, wójtowie i starostowie z Platformy i PSL-u), otrzymały od rządu prezent pochodzący ze swoistej „grabieży” zasobów finansowych Lasów Państwowych.

Teraz już wiadomo, że konieczność wpłacania przez Lasy Państwowe co kwartał już w tym roku po 200 mln zł, paraliżuje ich gospodarkę finansową (Lasy tracą płynność), a ponadto oznacza radykalne obniżenie nakładów inwestycyjnych z przewidywanych wcześniej kwoty 1,2 mld zł do zaledwie 0,6 mld zł.

Utrzymanie tak dramatycznie wysokiego dodatkowego obciążenia

podatkowego do końca 2015 roku, może doprowadzić Lasy Państwowe do załamania się ich gospodarki finansowej i w konsekwencji utraty możliwości finansowania swoich zadań, a to z kolei może skłonić rządzących do powołania na ich majątku spółki Skarbu Państwa i rozpoczęcia procesu jej prywatyzacji.

W przypadku takiego rozwoju sytuacji, ogromnym zagrożeniem dla Lasów jest zniesienie z dniem 1 maja 2015 roku ograniczeń kapitału zagranicznego w dostępie do polskiej ziemi, która będzie mogła być nabywana bez ograniczeń przez cudzoziemców.

Wspaniale się więc stało, że kolejne „zainteresowanie się” koalicji Platformy i PSL-u zasobami Lasów Państwowych jednak się nie powiodło.

Autor: Zbigniew Kuźmiuk

Źródło: Stefczyk.info